

GAZETA OPOLSKA

Oświata i praca
Narody zbogaca!

Pismo poświęcone ludowi

Przyszłość zdobywa,
Kto o nią walczył!

„GAZETA OPOLSKA“ wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje ćwierćrocznie z tygodniowym dodatkiem „Gość Niedzielny“ 1.20 mk.; z dodatkiem „Rolnik“ 1.50 marek. W Galicji 2 korony, w Ameryce 80 cent. ćwierćrocz.

Ogłoszenia 15 fenigów od wiersza drobnego. Rękopisów nie zwraca się. W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelkie rabaty upadają. Prenumerata wraz z przesyłką każdego numeru pod opaską wynosi ćwierćrocznie 2.40 mk. (3 numerów raz w tydzień 1.85 mk.

Naprzód z Bogiem!

W Opolskiem i na Śląsku, co z swych dziejów słynie,
Wiara i mowa Ojców nigdy nie zaginie!

Za ojczystą sprawę!

Telefon 191

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajduje się w Opolu, przy ul. Odrzańskiej nr. 6

Telefon 191

Ojciec św. Pius X.

Papież Pius IX, człowiek nadzwyczajnie zdrowy, cieszył się organizmem ogromnie odpornym i dożył 86 roku życia, pomimo, że w ostatnich latach jego pontyfikatu spadła na Watykan owa katastrofa, którą dzieje zapisały jako sekularyzację (odłączenie, zagrabienie) państwa kościelnego, a która wstrząsnęła do głębi umysłem papieża.

Następca Piusa IX Leon XIII, postać zupełnie uduchowiona, zgoła wyjątkowa, doszedł do 93 roku życia. Ale, jak powiadamy, był to niezwykle wyjątek.

Papież Pius X, liczący 76 lat życia, mimo silnego organizmu, nie czuje się oddawna zdrowym w zamkniętej przestrzeni Watykanu, a gdy w tym roku nastały nadzwyczajne upały, Papież zachorował bardzo poważnie.

Była chwila, gdy z Watykanu nadchodziły wprost groźne wiadomości o stanie zdrowia Papieża, który już w roku 1899, kiedy był patriarchą Wenecji, chorował pośród zupełnie podobnych objawów, jak obecnie. Wtedy to profesor dr. Paganuzzi oświadczył, że serce Papieża, a ówczesnego patriarchy, jest bardzo osłabione i musi wpływać w sposób groźny na każdą chorobę.

Lekarze widząc, że upały bardzo ujemnie działają w Watykanie na przebieg choroby Papieża, oświadczyli, że usilnie wskazaną jest zmiana powietrza, ale przeciwko orzeczeniu lekarzy założyła swoje nieprzełamane „veto“ (nie pozwalam) polityka. Papieżowi nie wolno opuścić Watykanu — Papież jest tam „więźniem“. Ustawa gwarancyjna z dnia 13 maja 1871 roku, mocą której rząd włoski po zniesieniu świeckiego panowania Papieża uregulował ich prawno-państwowe stanowisko w granicach zjednoczonego królestwa włoskiego — ustawa ta została odrzucona przez Papieża Piusa IX. Obecnie każdy papież jest „więźniem w Watykanie“ i pod żadnym pozorem nie

przekroczy jego granic. Również nie pobierają Papieża rocznej pensji, przyznanej im przez wspomnianą ustawę ze skarbu państwa włoskiego.

I oto Pius X musiał pozostać w Watykanie, gdy kardynał Rampolla, były sekretarz stanu, usunął się z pod upalnego nieba rzymskiego do klasztoru w Einsiedeln w Szwajcarii. Pozostał tam osamotniony, gdyż kardynałowie trzymają się zdala od niego. Rampolla, jak wspomnieliśmy, przebywa w Szwajcarii, kardynał Agliardi, Gaspari, Ferrata, Gotti, Maffi, których uważa się za kandydatów do tronu papieskiego, zjawiają się w sekretaryacie stanu tylko w sprawach swoich kongregacji. Sędziwy Oreglia, jedyny kardynał zamianowany jeszcze przez Piusa IX, nie opuszcza od szeregu miesięcy swojego pomieszkania, tak jest osłabiony.

Ale poza pokojami chorego Papieża, mówiono wiele o jego chorobie i liczono się nawet z katastrofą. Podniesiono myśl, ażeby Papieża nakłonić do odbycia „konsystorza z konieczności“, ażeby uzupełnić kolegium kardynałów, w którym brakuje 22 członków. Sprzeciwił się temu energicznie sekretarz stanu, kardynał Merry del Val, który obawia się, zupełnie zresztą słusznie, że owi kardynałowie nie wzmocniliby jego partii.

Wśród takich warunków Papież walczył z chorobą, wiedząc, że osobą jego jako człowieka zajmują się tylko lekarze i obie jego siostry. I może myślał wtedy o Wenecji, gdzie wśród chłodu wiejącego od morza, mógł wszędzie chodzić, witany przychylnie przez wszystkich. A równocześnie po walce kościelnej we Francji, nadchodziły wiadomości z Portugalii, które oddawna gnębiły Piusa X, nie mogącego się pogodzić z nowymi prądami kościelno-politycznymi. Pocięchą była dla niego ta jedyna okoliczność, że cały świat, zarówno katolicki, jak niekatolicki zajmował się nim nie tylko jako głową Kościoła, ale także jako chorym człowiekiem.

W ostatnich dniach nadeszły wreszcie pożyteczne wiadomości o stanie zdrowia Papieża. Pius X może nawet codziennie na kilka godzin opuścić łóżko.

O wiecu w Kielcu

w powiecie strzeleckim, co do którego podaliśmy już krótkie sprawozdanie, pisze „Dziennik Śląski“ obszerniej, co następuje:

„Wspaniały wiec w Kielcu zagał o godzinie 4 czcigodny ks. proboszcz i poseł Wajda. Odśpiewano 3 zwrotki pieśni „Kto się w opiekę“, do czego muzyka miejscowa przyspywała. Następnie ks. proboszcz Wajda wita wszystkich tak licznie zebranych (było ich przeszło 1500), którzy nawet z dalszych wsi na wiec przybyli. Dalej omawia czcigodny mówca z wielką energią stosunki dawniejsze i dzisiejsze. Dawniej uczono w szkołach czytania i pisania polskiego, uczono śpiewu polskiego, ale dziś już tego niema; ścieśniano prawa ludu i podcinano szczerp polsko-słowiański, aby mu odebrać życie narodowe, aby go zniechęcić. To jest krzywda. Są tacy, co mówią, że tak być musi, ale to błąd; tak być nie powinno, bo to krzywda. Więc lud powinien się bronić i trwać w polskości; ale nie wszyscy to czynią. Do tego utrudnia nam się wszelką obronę. Niemcy chwają Niemców, jeśli ci się gdzieś zagranicą, gdzie są w mniejszości, bronią przed wynarodowieniem, ale jeśli my Polacy to samo czynimy, to to ma być „zbrodnia“. Niemcy założyli „Ostmarkenferajn“, aby przeciw nam walczyć. Ten związek nie tylko nas zwalcza, ale zaczepia i ministrów, jeśli ci nie chcą tak zwalczać Polaków, jak sobie Ostmarkowcy życzą. Więc walczą przeciw ministrom Schorlemerowi i Bethmannowi-Hollwegowi, że ci nie chcą Polaków wywłaszczać z ziemi. A to wywłaszczenie byłoby przecież wielką krzywdą. — Dalej mówca omawia postępowanie policji wobec Towarzystw polskich i zebrani i gani założenie w parafii „kriegerferajnu“, a gani to towarzystwo jako duszpasterz, gdyż jest przekonany i przeświadczony, że to towarzystwo nie przyczyni się do wzmocnienia życia i obyczajów katolickich. Zdarzyło się przecież, że nawet landrat jeden (w Olsztynie) ostro przeciw „kriegerferajnom“ wystąpił za to, że zakorzeniły się u nich zwyczaje pijackie. — Dalej wywodził mówca, że „Frankfurter Ztg.“ szeroko opisywała temat, „jak uprzyjemnić pobyt na wsi“, a chodziło jej o Niemców na wschodzie w polskich

stafa nastąpi po tobie w szeregu wielkich wezyrów i lepiej od ciebie będzie umiał zawładnąć najwyższą władzą. Bądź pewny, że ja nikomu tak nie zaufam, jak ty mnie, nikogo tak nie wyniosę, nie będę liczył na wdzięczność niczyją! Czem jesteś w całej swej potędze i dostojności? Niczem! trupem!

Kara Mustafa pochylał się nad wielkim wezyrem.

Achmed już nie żył. Wezyr wziął umarłego i zaniósł do krzaków pod mur.

O mur była wsparta drabina. Mustafa wchodząc na jej szczeble, ciągnął za sobą zwłoki do góry.

Po drugiej stronie muru czekali rzezańcy z lektyką.

Mustafa nie pokazał się im, zawołał tylko na nich, żeby byli w pogotowiu.

Następnie przesunął zwłoki Achmeda przez wierzch muru na drugą stronę.

Tutaj podjęli je rzezańcy.

Poznawszy wielkiego wezyra złożyli zwłoki na chwilę pod murem.

Wahali się przez chwilę, co mają czynić. Mustafa zeszedł z drabiny i opuścił ogród.

Wkrótce przybył do stojących nad zwłokami i nie wiedzących co począć eunuchów.

— Czegóż czekacie? — zawołał — czyliż nie wiecie, jaki rozkaz był wam dany?

NOC ŚMIERCI

Powieść z czasów króla Jana Sobieskiego.

96)

(Ciąg dalszy.)

Zmysły jego upajały się powabem otaczającej go przyrody.

Stał przed podsienią, w której uzbrojeni od stóp do głów rzezańcy pełnili straż i patrzył w ogród.

Następnie poszedł szeroką aleją ku wielkiej bramie wchodowej.

Zaledwie uszedł połowę drogi i znalazł się w równej odległości od bramy i od kiosku, gdy nagle z po za ciemnych drzew parku ukazała się przed nim postać człowieka.

Wielki wezyr stanął.

Kto wychodził naprzeciw niego?

Warta przy bramie wpuszczała tylko najwyższych dostojników do ogrodów seraju i to tylko wówczas, kiedy byli wezwani.

Był to Kara Mustafa.

Przystąpił on do Achmeda.

Teraz dopiero Achmed poznał wezyra.

— Ciebie tu spotykam, Mustafa — zapisał.

Stanąwszy tuż przed wielkim wezyrem Kara Mustafa wydobyl sztylet.

Ostre narzędzie śmierci błysnęło w jego podniesionej ręce.

— Umieraj! — zawołał Kara Mustafa.

I sztyletem przeszył tak szybko pierś Achmeda, że wielki wezyr nie mógł się obronić.

Krew trysnęła z jego ran, zachwiał się.

— Jak to? ty... Mustafa? — wymówił jeszcze — ty mnie zabijasz?... to twoja wdzięczność?...

Po tych słowach zamilkł i upadł.

Kara Mustafa dobrze wymierzył i z zimną krwią przeszył pierś Achmeda.

Jęk ani krzyku nie zamącił ciszy oświetlonego blaskiem księżyca ogrodu.

Achmed leżał u stóp Kara Mustafy.

Morderca pochylał się nad swoją ofiarą.

Achmed szeroko rozwarł oczy i patrzył na niego.

— Tyś... mym zabójcą... — szepnął — Ałłach jest sprawiedliwy!... Kara cię dosięgnie!...

Ostatnie słowa zamarły na ustach wielkiego wezyra.

— Po twoim trupie dojdę do mego celu! — rzekł okrutny Mustafa, podczas gdy umierający wydawał ostatnie tchnienie — usunąłem cię z mojej drogi. Co tam wdzięczność!... Kto w pocie pragnie wznieść się aż do słońca, nie może zważać na rzeczy poboczne. Musiałeś mi ustąpić miejsca, Achmedzie Koepri! Twój uczeń przerósł cię i obala! Twój czas upłynął! Kara Mu-

Jan Kammler Opole
Odrzańska 4

Najlepsza kawa

funt od 1.40 mk. pocz. do 1.80 mk.

Oczłonek rabat. swiątku oszczęd.

stronach. Pisała ta gazeta, że należy zakładać biblioteki, kółka oświatowe, towarzystwa śpiewackie, urządzać zabawy itp. Tak się pięknie radzi Niemcom, ale dla Polaków nie! Dla Polaków ma być całą rozrywką na wsi *f l a s z a*! Gdzie Polacy mimo licznych naturalnych trudności założą choćby jakie kółko śpiewackie, to zaraz ich za to szykanują, nakładają im kary i wytaczają procesy. W tej sprawie Polacy są prawdziwie męczennikami. — W końcu mówca wzywa do oświaty i organizacji ekonomicznej, bo wiedza i pieniądz rządzą światem. Wzywa też, aby, gdy przyjdą nowe wybory, cały lud wybierał Polaków na posłów, bo polscy posłowie najlepiej myślą ludu polskiego, jego życzenia i żądania zastępują i wobec rządu przedstawiają.

Tymczasem nadjechał wiel. ks. proboszcz i poseł Brandys ku wielkiej radości zebranych. Powitała go muzyka, poczem odśpiewano pierwszą zwrotkę pieśni „Serdeczna Matko”. — Ks. prob. Brandys w długiej i pięknej mowie wyjaśnia wiele rozmaitych spraw. Mówca nasamprzód żali się, że dla Polaków niema sal na wiece, gdzieby posłowie mogli częściej do ludu przemawiać, i wywodzi, że gdzie nam sal dać nie chcą, tam nie powinniśmy chodzić. Nie pijmy alkoholu! — Następnie mówca zwraca uwagę na zbliżające się wybory, omawia położenie rzeczy i daje radę i zachętę, żeby wybierać Polaków posłami. Jesteśmy Polakami, powinniśmy być Polakami i jako tacy wybierać też Polaków. Bez hałasu i wrzasku, ale też bez wstydu i hańby! Szanujmy sami siebie, dorabiamy się, oświecamy się, żyjemy wzorowo, a przyjdzie czas, że nas szanować będą musieli.

Co do Centrum, to mówca z tą partią jako taką nie walczył i nie będzie walczył, ale zwalczać będzie wybryki hakatystyczne niektórych centrowców. — Jako katolicy żyjemy w państwie niemieckim i pruskim w trudnych zawsze jeszcze warunkach; najlepszym na to dowodem jest to, że wniosek o wolności religii w parlamencie niemieckim przepadł, bo większość parlamentu była przeciw wolności religii. Także ustawa o paleniu ciał jest dowodem smutnych stosunków.

Tu mówca wyraża żal, że byli także wśród Polaków posłowie, którzy przeciw tej ustawie o paleniu ciał nie głosowali, choć mogli; księża polscy to potępiają, a lud w przyszłości będzie musiał co do swoich kandydatów lepiej się upewnić, że będą nie swoje poglądy, ale poglądy ludu zastępowali.

Koło Polskie broni zawsze katolickich spraw i interesów. Koło Polskie broni także narodowości polskiej; Koło broni nie mniej wszystkich społecznych i ekonomicznych interesów ludności naszej. Lud jednak nie powinien się tylko na posłów swych oglądać, lecz powinien także w domu się organizować — na przykład nasi robotnicy winni się łączyć w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, a nie w innych organizacjach, które nie są dla naszego robotnika.

Stanowisko posłów polskich jest trudne, bo posłowie ci muszą bronić interesów wszystkich stanów i klas społeczeństwa polskiego, a interesy te są nieraz sprzeczne. Tu jest Koło Polskie podobne do Centrum, które również zastępuje wszystkie stany. Z tych powodów Koło Polskie nieraz jest na jednej drodze z centrowcami, chociaż z Centrum nie ma żadnego bloku ani sojuszu. To wspólne od czasu do czasu postępowanie Koła Polskiego z Centrum nie jest jednak żadnem sprzedawaniem polskości ze strony posłów polskich. Jeśli to niektóre gazety pisały, to jest to nader smutne.

Dalej mówca wzywa do bronienia praw naszych w kościele, bronić mamy śpiewu polskiego. Dość smutną jest rzeczą, że właśnie w tym powiecie nawet do procesu doszło o śpiew w kościele. Oplakane to

Rzezańcy złożyli zwłoki zabitego wielkiego wezyra do lektyki i poszli z nimi koło muru. Warta stojąca koło bramy zatrzymała ich. — Kto jest w lektyce? — zapytał oficer. — Wielki wezyr — odpowiedzieli murzyni. Oficer uchylił firanki lektyki... Achmed Koeprili leżał przed nim.

Poznał on zaraz, co się z nim stało, nie powążył się jednak mówić o tem, domyślił się bowiem szatan, że było to spełnieniem tajemnego rozkazu sułtana, o którym nikomu pod karą śmierci wspominać nie było wolno.

Zapuścił firankę napowrót i przepuścił eunuchów.

Zwrócili się oni na brzeg morza. Księżyc jasno oświecał lekko pomarszczone fale.

Dokoła panowała głęboka cisza. W odległym, bezludnym miejscu wybrzeża rzezańcy zatrzymali się i postawili lektykę.

W bliskości znajdowały się kamienie. Rzezańcy wyjęli zwłoki z lektyki i złożyli na wilgotnem wybrzeżu.

Następnie do każdej nogi wielkiego wezyra przywiązali worek z długim ciężkim kamieniem.

Po dopełnieniu tego pociągnęli zwłoki aż nad sam brzeg, następnie rozkołysali je i rzucili do wody, która rozprysła się wysoko.

Wielki wezyr znikł z oblicza żyjących i nie pokazał się więcej.

stosunki! Od księży żądamy tego, co nam się należy w kościele, żądamy też wolności w sprawach wyborczych.

Następnie w dobitnych słowach potępił mówca kłótnie w gazetach polskich. Zakłada się gazety, gdzie ich nie potrzeba, a wiele innych okoliczności leży. To jest zbrodnia! Niech będą gazety choćby w każdym mieście na całym Śląsku, i niech każda pracuje w swoim kole w zgodzie z innymi gazetami.

Po tej mowie lud sam wznosił trzykrotny okrzyk na cześć mówcy, a gdy potem ks. prob. Wajda ukazał się na mównicy, także i na jego cześć lud sam okrzyki wznosił. — Również ks. prob. Wajda wzywał jeszcze do zgody pośród gazet i społeczeństwa, ponieważ kłótnie wielkie szkody wyrządzają. — Bardzo piękny i podniosły ten wiec zakończono około godziny 7^{1/4}.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Echo zjazdu Czechów w Berlinie.

Wszechniemcy nie mogą strawić tego, że Czesi podczas pobytu swego w Berlinie zachowali się zupełnie poprawnie i nie reagowali na prowokacje wszechniemców. Obecnie berliński oddział związku wszechniemieckiego przesłał redakcyi hakatystycznych „Berliner Neueste Nachrichten” kolorową pocztówkę czeską, na której wymalowany jest sokół, duszący niemieckiego orła i zwraca najbezzwłoczniej uwagę na ten objaw niewdzięczności ze strony Czechów za „miłe” przyjęcie, jakie ich spotkało w stolicy Niemiec. „Berl. N. N.” widzą w tem jaskrawy dowód, do jakiego stopnia dochodzi podszczywanie przeciw Niemcom. Pierwsze wydanie owej pocztówki skonfiskowano za to, że duszony orzeł miał koronę niemiecką. W obecnem wydaniu zdjęto koronę z głowy orła i teraz wolno sokółowi spokojnie go dalej dusić. „Berl. N. N.” zwracają uwagę na znaną broszurę czeską p. t. „Pod jarzmem pruskiego orła”, i twierdzą, że nie trzeba innych dowodów na to, jaki prowokacyjny charakter miał zjazd czesko-słowiański!

Sprawa marokańska.

London. Tutejsze sfery polityczne zapatrują się bardzo pesymistycznie (niekorzystnie) na obecny stan rokowań francusko-niemieckich i liczą się z możliwością nie dojścia porozumienia do skutku. Nadzieja, wyrażona w prasie zagranicznej, że podczas dzisiejszej wizyty Bethmanna-Hollwega w Wilhelmshöhe, gdzie obecnie bawi cesarz niemiecki, zostanie sprawa marokańska ostatecznie załatwiona, jest zupełnie bezpodstawną. Taki obrót sprawy dałby znowu prasie wszechniemieckiej powód do ataków na osobę cesarza i za wszystkie błędy byłby w oczach wszechniemców cesarz odpowiedzialny. Prasa tutejsza czyni odpowiedzialnym za zwłokę w osiągnięciu porozumienia Kiderlen-Wächtera, który podobno ustawicznie zmienia swoje warunki w miarę, jak Francya zaczyna zgadzać się na przedłożone propozycje. Przez to sądzi on, że wytarguje możliwie jak najwięcej.

Hamburg. Odbyło się tutaj 15 zgromadzeń socjalistycznych, protestujących przeciwko podszczywaniu do wojny przez wszechniemców i zapowiadających, że socjalna demokracja wszelkimi siłami będzie się starała przeszkodzić wybuchowi wojny.

Straty niemożyzny na Wschodzie.

Berlin. Pismo „Osten” lamentuje, że w ostatnich czasach niemożyzna poniosła, prócz wy-

Rzezańcy zabrali lektykę i oddalili się od wybrzeża.

W niejakiej odległości stał Kara Mustafa i widział wszystko.

Zadowolonym był zupełnie.

Achmed Koeprili znikł bez śladu.

Najwyższy dostojnik państwa stał się pastwą drapieżnych istot morskich.

Miejsce jego było wolne.

Kto inny miał zająć miejsce zaginionego.

Tym innym był Kara Mustafa, morderca swego dobroczyńcy!

VIII.

Marya, Małżonka Sobieskiego z Sassą i służbą zajęła w Warszawie pałac, należący do wielkiego marszałka koronnego, a położony w bliskości zamku.

Slepa niewolnica z wielką niechęcią zgodziła się pozostać przy Maryi.

Ukryta boleść szarpała jej łono.

Jan Sobieski jej nie kochał. Była skazaną na świadomość, że miłością swoją obdarzał inną, którą pojął za małżonkę.

Jednakże dobroć, jaką jej Marya okazywała, rozbroiła ślepa niewolnicę.

Z początku nienawidziła ona zwyciężkiej rywalki, sercem jej miotano budzące się uczucie zażyłości, zawiści, pragnienia zemsty, rozproszyła to uczucie ujmująca dobroć, jaką piękna i mło-

mienionych niedawno 2000 morgów w obwodzie olsztyńskim, znaczne straty w Prusach Wschodnich, a mianowicie 700 morg, z tego 138 morg w zupełnie niemieckiej dotychczas wsi.

Zjazd wszechniemiecki.

Dyseldorf. Ogłoszono obecnie porządek dzienny 17 zjazdu wszechniemców, który się odbędzie w Dyseldorfie od 8 do 11 września. Na porządku dziennym stoi, między innymi, sprawa polska na Górnym Śląsku, którą będzie omawiał radca rejencyjny Schoebl ze Zgorzelic.

Strejki w Anglii.

London 7 sierpnia. Położenie w całej Anglii nie zmieniło się wcale. Zapowiadany na dzisiaj wybuch strejku kolejarzy chwilowo nie przyszedł do skutku, gdyż przedsiębiorstwa kolejowe zdradzają chęć rozpoczęcia rokowań bezpośrednio z pracownikami. Niewiadomo jednak, co przyniesie dzień jutrzejszy. Dzisiaj odbyli kierownicy strejku naradę, na której dokładnie opracowano plan generalnego strejku kolejowego. W Manchesterze ruch pociągów zupełnie ustał. 400 pociągów nie mogło dzisiaj odejść. Handel zupełnie zatamowany. Ogółem strejkuje tam 30 000 robotników. W Liverpoolu rozruchy uliczne powtarzają się ciągle. Produkty spożywcze nadzwyczajnie podrożały. 12 000 skrzyń z mięsem (szynkami) uległo zepsuciu. Zamiast 600 skrzyń ze śledziami, jak w warunkach normalnych, nadeszło tylko 10. Biuro zjednoczonych towarzystw robotniczych wysłało na wszystkie linie kolejowe Szkocyi rozkaz, aby wszystko było przygotowane do wybuchu strejku generalnego na dany znak.

Niepokoje w Portugalii.

Lizbona. W Licei przyszło do poważnej walki pomiędzy ludnością a wojskiem przy spisywaniu inwentarza tamtejszego kościoła. Ludność nie chciała dopuścić do przeprowadzenia spisu i poturbowała srodze urzędników. Wezwane wojsko dopiero po zaciętej walce zdołało rozprężyć tłum. Jest bardzo wielu rannych.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Niebezpieczna przygoda.

— Ischl (w Austrii Górnej). Wczoraj, gdy cesarz austriacki, bawiący tu u wód, wracał z polowania, spłoszyły się konie powozu, którym jechał cesarz i księżę Leopold bawarski. Powóz co chwila przelatywał z jednej strony ulicy na drugą. Cesarz mimo to nie chciał wysiąść. W końcu na nalegania i usilne prośby woźnicy, cesarz zdecydował się wysiąść. Ponieważ jednak koni nie można było zatrzymać, cesarz wyskoczył z powozu w biegu. Tymczasem konie się uspokoiły. Cesarz przeszedłszy część drogi pieszo, pojechał tym samym powozem i końmi w dalszą drogę.

Sprawa ograniczenia świąt katolickich.

— Monachium. Biskupi bawarscy otrzymali od nuncjusza papieskiego rozporządzenie, że w Bawarii pozostanie wszystko po dawnemu i encyklika papieska nie zostanie zastosowana.

Ruch w Towarzystwach.

— Opole. W niedzielę o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Przemysłowców w Opolu w lokalu p. Hucha. O liczny udział członków i wprowadzonych gości uprasza uprzejmie Zarząd.

da małżonka Jana Sobieskiego okazywała ślepej Sassie.

Marya Kazimiera tak była zaufną w ślepej niewolnicy z Sziras, że ją prawie ciągle miała w bliskości siebie.

Pewnego dnia podczas obecności Sobieskiego na placu boju pod Lublinem, przyszedł do Maryi hrabia Rochester.

Marya zbladła, gdy jej go oznajmiono. Wzruszenie jej było tak wielkie, że zadrżała. Miała zamiar nie przyjąć lorda, z którym ją ciągle łączyły węzły tajemnej miłości. Czuli, że nie będzie w stanie stawić czoła burzy swych uczuć, wołała zatem nie widzieć człowieka, który był dotąd jeszcze panem jej serca.

Ale Rochester już ukazał się na progu.

Marya chciała się odwrócić.

— Maryo! nie uciekaj! — zawołał hrabia.

Głos ten niezwalczoną potęgą przykuł do miejsca tę, do której były zwrócone te słowa.

— Zmiłuj się, panie hrabio... czego chcesz jeszcze odemnie?... co cię tutaj sprowadza?... — zawołała Marya.

— Wysłuchaj mnie pani, błagam cię! — odpowiedział Rochester, przystępując do Maryi i zapałem ujmując ją za rękę.

— Nie zapominaj o służbie, hrabio Rochester!

— Przybywam z pożegnaniem, Maryo!

— Z pożegnaniem?... — zadrżała Marya Kazimiera. (C. d. n.)

poleca pierścionki, zegarki, towary złote i srebrne

Usługa rzetelna.

Proszę na „Gazetę Opolską” się powołać.

Albert Hoehn, złotnik i rytownik
Opole, Rynek, w domu p. Barona,





Wielka firma ubiorów dla panów i chłopców

Adolf Kreutzberger Opole

stanowi w swoich nowych pomieszczeniach towarów tylko RYNEK 18 szczególnie godną widzenia osobliwość, gdyż lokale te są największymi w mieście. Każdy odbiorca ma nawet przy najmniejszym zakupie niezaprzeczenie następujące korzyści:

Największy wybór. Najlepsza usługa. Najtańsze ceny.

Gotowe eleganckie ubrania dla panów od M. 9.00 do M. 68.00
Gotowe el. ubrania dla chłopców od M. 1.60 do M. 22.00

Na jesień!

są wszystkie nowości w największym wyborze już na składzie.

Na zimę!

zaprowadzam prócz dotychczasowych artykułów najwyższymi nadzwyczajności modne i sportowe w wielk. wyborze.

Modny dom zakupna

Adolf Kreutzberger, Opole

teraz tylko Rynek 18.

Spodnie dla robotników - - -
Jaki dla robotników - - - -
Czapki dla robotników - - -
Ubrania weselne - - - - -
Ubrania na kiermasze - - - -
Ubrania balowe - - - - -
Jupy zimowe - - - - -
Jupy jesienne - - - - -
Jupy na polowania (gon) - - -
Materie na ubrania na miarę są na składzie.

Wszystko w największym wyborze!

Osiedliłem się w OPOLU jako

dentysta

(leczący na zęby). Polecam się do wykonywania sztucznych zębów, plomb, oraz do wrywania zębów.

Z wysokim szacunkiem

Antoni Dams
ul. Kościelna 10 I.

Dawajcie dzieciom

Gawendy mąkę paloną

(Gawenda's Röstmehl) jako przymieszkę do mleka (3 łyżeczki na litr mleka). Nadzwyczajnie skuteczny, pożywny i smaczny środek zapobiegający wszelkim chorobom.

Do nabycia tylko w

'FORTUNA-DROGERII' OPOLE

Odrzańska ul. 6

w domu „Gazety Opolskiej.”

Ważne na żniwa!

Najtańsze źródło zakupna na kapy i rzemień do cepów, jakoteż czyszczonej smoły do beczek i zamykania słoików z zaprawionym owocem. Również polecam tanie smarowidło na skóry, kopyta i do wozów.

J. J. Orgler, handel skór,
ul. Odrzańska 14

- Masowa sprzedaż -
WÓZIKÓW dla DZIECI
po bardzo tanich, stałych cenach,

EMIL SCHREIER
Opole, ulica Odrzańska nr. 15.



Wysokie, mocne

kamasze dla panów 3.90

buty ze spinkami „ 4.50

„ „ Buty cejgowe niskie, pocz. od 2.50

C. LOEWENSTAMM właśc. H. Hartmann,
O P O L E.

Makulatura

jest zawsze do nabycia w Księgarni
Gazety Opolskiej



Prawnie zastrzeżona w Niemczech, Rosji, Finlandyi itd. Jest jedynym środkiem zapobiegającym przeciw zarazie racic i pyska (Maul- n. Klauenseuche) czerwonce (Rötlauf). Zadać tylko wszędzie prawdziwej

CENTRALINY.

Gdzie niema, pisać wprost do

Chem. Fabrik „Centraal”
OPPELN.

Cement portlandzki

po starych oznach

papę na dachy, smołę, gwoździe dróciანი kute

jak najtaniej poleca

Albert Koerber, Opole
przy Targu zbożowym.

Za późno!

ujrzy i przekona się niejedną, iż lichy i nieprawdziwy towar odebrał. Każdy mądry i oszczędny gospodarz i gospodyni kupuje tylko u

W. Michałowski

w Centralnej Drogerii w Opolu
Odrzańskie Przedmieście
plac Wrocławski 10 p. Krzyżem

Telefon 211.

Porady udzielam darmo.

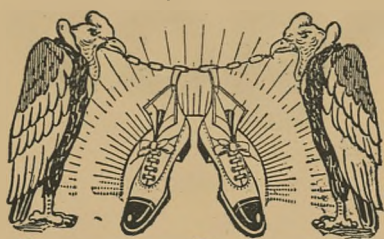




Proszę zważać na poniższe tanie ceny.



Proszę uważać na naszą markę ochronną.



MARKE CONDOR.

Nasze fabrykaly

cieszą się z powodu do-
brego, solidnego wykona-
nia po znanych tanich
cenach światową sławą

Proszę uważać na nasze
okna wystawowe!

Dla pań

trzewiki do sznurowania
z jędrnej skóry, kołkowane
podeszwy 6.20 5.20 4⁹⁰

trzewiki do sznurowania
z lakowemi kapami i bez ta-
kowych, eleg. trzewik na ulicę 6⁵⁰

trzewiki do sznurowania
miękką skórą do glansowania,
wyp. trzewik do codz. użytku 6⁷⁵

trzewiki do sznurowania
Ia skóra boks, kołkowane po-
deszwy, dogodna forma 7⁵⁰

trzewiki do sznurowania
Ia chromowa skóra, krój derby
z lak. kap., modna forma 7⁵⁰

trzewiki do sznurowania
prawdziwy bokskalf, modny
bucik na ulicę 10.50 9.50 7⁹⁰

trzewiki do sznurowania
prawdz. szewro, szeroka modna
forma, ameryk. obcas 8⁵⁰

brunatne szewro-trzew. d. sznur.
w najnowszych modnych form.,
specjalne buciki promenadowe
12.50 10.50 8.50 7.50 6⁷⁵

Buty szkolne

dla dziewcząt i chłopców
z mocnej skóry do glansowania-kołk.
wielk. 22-24 25-26 27-30 31-35
1.95 2.45 2.95 3.45

z jędrnej skóry wołowej, bardzo
solidnie zrobione
wielk. 25-26 27-28 29-30 31-33 34-35
3.40 3.80 4.20 4.60 5.00

obuwie domowe wszelkiego
rodzaju w ogromnym wyborze
BARDZO CENNE!

Największy wybór w
butach z cholewkami
dobre gatunki 10.80 9.20 8.20
7.20

buty do konnej jazdy
ze znakomitego materiału
22.00 15.50 14.00 12.50 12.00

Dla panów

buty do wciągania
znany trwały gatunek w do-
godnych form. 7.50 6.50 5.50 4⁵⁰

buty do wciągania
dobra skóra boks, znakomicie
leżące formy 9.20 7⁵⁰

buty do wciągania
Ia skóra do glansowania bardzo
młode wykonanie 9⁵⁰

buty do wciągania
bokskalf kołkowane, bardzo
cenne 9⁵⁰

buty do wciągania
Ia bokskalf, najlepsze i naj-
trwalsze 12.50 10⁸⁰

buty do sznurowania
gatunek na każde powietrze
7.50 6.50 5.50 4⁵⁰

buty do sznurowania
z lakowemi kapami, modny
but na ulicę 12.50 10.50 7⁵⁰

buty do sznurowania
Ia bokskalf 12.50 10.90 7⁵⁰
eleg. boksskóra 9.80 8.40
w modnych, dogodnych formach.

Konrad Tack & Cie.

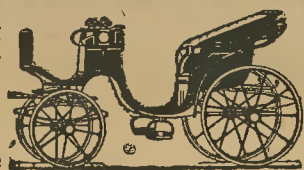
fabryka obuwia BURG pod Magdeburgiem.

Dom sprzedaży **Opole,**
Rynek 11 (Czarny orzeł)

Do wykonywania
nowych i reparacji
starych

powozów

przy rzetel. obsłudze
poleca się



K. Matena,
warsztat powoźniczy, Opole, ul. Krakowska 37
obok apteki „pod Koroną“.

Również wykonywam wszelkie roboty w za-
kres kowalstwa i kołodziejstwa wchodzące.

●●●● **Cement** ●●●●

papę na dachy, smołę (tarę)
podciągi (tregry)

poleca

po **JAKNAJTAŃSZYCH CENACH**

Rich. Klose

Opole i Szczepanowice.

Dobra rycerskie Januszkowice

pod Dzieszowicami (Deschowitz przy Leśnicy)

będą w poniedziałek, dnia 21 t. m.

w osobnych kawałkach (parcelach)

sprzedawane.

Takowe są bardzo stósowne do nowo osiedlenia się i zabudo-
wania. Na miejscu jest też wiele dobrze położonych mniejszych
placów budowlanych. W Januszkowicach jest dobra ziemia.

Blizszych objaśnień udziela

Urząd gospodarczy
(Wirtschaftsamt Januschkowitz).

WINCENTY SZEWCZYK

w Raszowie (przy Tarnowie)

poleca swój dobrze zaopatrzony

dom towarowy.

Najlepsze towary kolonialne, krótkie
i żelazne.

Specjalność różnego rodzaju obuwie.

Podeszwy cholewy

przybory szewskie
tłuszcz na buty, najlepszy gatunek
smarowidło na wozy „ „
wszelkie oliwy do maszyn

J. Kleinert, handel skór
Opole, ulica Karola 1.

Mocne trwałe z dobrego **okna i drzwi**
materiału
wykonywa szybko i tanio

C. Bagorski

zakład stolarski, mebli i budowl
w Zakrzowie pod Opolem
mam także zawsze na składzie

gotowe trumny.

Na wielką korzyść robotników.
Nadzwyczajnie tania specjalna sprzedaż
około 1000 par



spodni (galotów)

Nabyliśmy wielką ilość spodni nicianych, skórzanych, man-
szester i bukskinowych z wielkiej fabryki tanio i sprzedajemy
takowe tanio, dopóki zapas starczy.

Równocześnie wielkie ilości ubrań

od marek 9.50 12.00 13.50 15.00 17.00 18.50 do 30 marek.

Siegfried Bengger

Specjalny dom garderoby dla panów i chłopców.

Wielka sprzedaż w celu uprzątnięcia

wszelkiej latowej garderoby

za połowę dawniejszych cen.



Ubranka dla dzieci

do wyboru

1.75 2.25 2.50 2.75 3.00 3.50 4.00 4.50 5.00 marek

Proszę się o taniej sprzedaży przekonać.

Każda próba zachęca do stałego zakupywania.

właściciele
Paul i Albert Heymann

Opole

Krakowska ul. 21

obok Kaisera składu
kawy.